17 listopada: Święta Elżbieta Węgierska, zakonnica

Tekst Ewangelii (*?k* 6,27-38): Lecz powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w [jeden] policzek, nadstaw mu i drugi! Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty! Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie! Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie.

„Czy?cie dobrze i po?yczajcie, niczego si? za to nie spodziewaj?c”

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dziś oddajemy cześć św. Elżbiecie Węgierskiej (1207–1231): kobiecie należącej do najwyższych warstw społecznych, która podejmowała posługi uważane w oczach świata za najniższe i najbardziej upokarzające. Jednak w „oczach Boga” — a to jest prawdziwa miara — nic nie jest samo w sobie niskie ani upokarzające: o wielkości decyduje miłość. Na przykład dwa drobne pieniążki, które uboga wdowa wrzuciła do skarbony świątynnej, nie uszły uwadze Chrystusa. Nie zabrzmiały trąby, lecz Jezus powiedział, że kobieta ta wrzuciła „więcej niż wszyscy inni” (Łk 21,3), ponieważ ofiarując wszystko, co posiadała, oddała samą siebie.

Tak właśnie postępowała Elżbieta Węgierska. Ze względu na swoją pozycję społeczną (była księżną

Turyngii) posiadała wiele, ale też wiele dawała tym, którzy nie mieli niczego. Czyniła to bez oglądania się na ludzkie względy: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Opowiada się, że jej mąż — Ludwik, landgraf Turyngii i Hesji — powiedział do niej, odnosząc się do opieki, jaką otaczała ubogich: „Droga Elżbieto, samego Chrystusa umyłaś, nakarmiłaś i otoczyłaś opieką”.

Nie brakowało krytyki pod adresem jej postępowania. Na szczęście Ludwik z całego serca popierał wielkoduszność swojej młodej małżonki. Istotnie, „również uroczystość zaślubin nie była wystawna, a część pieniędzy przeznaczonych na przyjęcie weselne rozdano ubogim” (Benedykt XVI). Postawa księżnej Elżbiety, przy pełnym poparciu jej męża, stanowi przykład dla wszystkich sprawujących odpowiedzialne funkcje: władzę należy pojmować jako służbę sprawiedliwości i miłości, w nieustannym dążeniu do dobra wspólnego.

Elżbieta owdowiała w bardzo młodym wieku. Odtąd jeszcze pełniej poświęcała się uczynkom miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących. Jak relacjonował jej kierownik duchowy — brat Konrad z Marburga — Elżbieta „zbudowała szpital, zgromadziła chorych i chromych i usługiwała przy własnym stole najnędzniejszym i najbardziej zaniedbanym”.